STUDIA POLONIJNE
T. 1. LUBLIN 1976

ROMAN DZWONKOWSKI SAC

POLACY W BELGII W OSTATNICH PIĘĆDZIESIĘCIU LATACH

Najważniejsze skupiska polonijne w Belgii, jak również cały szereg istniejących tu organizacji polskich obchodziły ostatnio 50-lecie swego istnienia i działalności. Fakt ten niewątpliwie zasługuje na uwagę i stanowi okazję do choćby ogólnej charakterystyki polonijnej społeczności na terenie Belgii, tym bardziej że na ten temat nie ukazało się żadne pełniejsze opracowanie.

1. RYS HISTORYCZNY EMIGRACJI POLSKIEJ W BELGII

Dzieje wychodźstwa polskiego w Belgii podobne są w ogólnych zarysach do historii emigracji polskiej we Francji. Bezpośrednio po upadku powstania listopadowego pewna liczba żołnierzy polskich tu znajduje schronienie, a kilkudziesięciu oficerów zostaje przyjętych do tworzącej się dopiero armii belgijskiej, niekiedy na ważne stanowiska kierownicze [1]. Ich wkład w organizację tej armii jest bardzo wysoko oceniany [2]. Jak wiadomo, również Joachim Lelewel, duchowy przewodnik emigracyjnego obozu demokratycznego i wybitny historyk polski, ostatnie lata życia spędza w Brukseli i tutaj pisze swoje główne dzieła. Przez cały w. XIX istnieje w Belgii niewielka kolonia polska, złożona z emigrantów politycznych osiedlających się tu zarówno po obu powstaniach, jak i w ciągu ostatnich dziesięcioleci XIX w. Przyjmowani oni byli życzliwie i znajdowali możliwość pracy na terenie Belgii. Kolonia polska powiększa się

[1] Między innymi Ignacy Kruszyński, wyróżniony w czasie wojny powstańczej w Polsce, dowodzi w stopniu generała dywizją kawalerii belgijskiej w latach 1832-1852, a szefem sztabu armii jest w tym samym czasie płk Feliks Prot de Pruszyński. Król Leopold I czynił starania, by przyjąć do armii większą liczbę oficerów polskich i mianować wodzem naczelnym gen. Jana Zygmunta Skrzyneckiego. Stanął temu na przeszkodzie stanowczy sprzeciw cara Mikołaja I (J. B. Lecomte. *L'aide des officiers polonais exilés à la renovation militaire belge 1832-1853.* Bruxelles 1945 s. 12-20). Por. także R. Bender. *Polacy w armii belgijskiej w latach 1830-1853.* W: *Polska w Europie. Studia historyczne pod red. H. Zinsa.* Lublin 1968 s. 223-239.

[2] Tamże s. 20.

i ożywia bezpośrednio przed I wojną światową. I tak od r. 1911 zaczynają tu napływać coraz liczniej robotnicy polscy, szukający pracy na terenie Belgii. Akcją tą kieruje, działające w Krakowie, Polskie Towarzystwo Emigracyjne. Ponadto na najstarszej belgijskiej Akademii Handlowej w Antwerpii, na Uniwersytecie w Liège, w Instytucie Politechnicznym w Glons (położonym w pobliżu Liège), a także na Uniwersytecie Katolickim w Louvain studiuje przed I wojną światową niemała grupa Polaków z kraju. W tym również czasie działa w Belgii cały szereg organizacji polskich, głównie studenckich. Towarzystwo sportowe Sokół istnieje w Verviers, Louvain, Liège i Brukseli. O tym okresie, już w czasie I wojny światowej, tak pisał jeden z Polaków, słuchacz szkoły podoficerskiej w Belgii: „Belgia posiadała wszystkie warunki ku temu, aby ściągnąć dużą ilość młodzieży polskiej. Warunki życia były dobre i przystępne. Stosunek ludności był nadzwyczaj przychylny, a przepisy polityczne bardzo łagodne" [3].

Warunki te oraz tradycje przyjaźni polsko-belgijskiej obok przyczyn natury ekonomicznej miały niewątpliwie wpływ na to, że po I wojnie światowej kieruje się do Belgii fala polskiej emigracji zarobkowej. Belgia rozbudowuje w tym czasie swoje kopalnie oraz przemysł, toteż możliwość znalezienia tu pracy przyciąga górników polskich z Niemiec, które są zmuszeni opuszczać ze względów politycznych. Dołącza się do nich niebawem ludność z Polski, która także kieruje się do ośrodków górniczych.

Górnicy polscy z Westfalii i Nadrenii przybywają do Belgii od 1920 r. Ta pierwsza fala zwiększonego napływu Polaków trwa do r. 1924 i obejmuje głównie ludność polską z terenu Niemiec. Według państwowych spisów belgijskich w latach 1920-1924 przyjeżdża do Belgii 3360 osób[4]. Drugi okres potrójnie liczniejszej emigracji polskiej, tym razem głównie z kraju, z województw południowo-zachodnich, przypada na lata 1925-1929. W tym czasie osiedla się w Belgii 9709 osób [5].

W następnym okresie, przypadającym na lata kryzysu ekonomicznego w Europie, napływ ludności polskiej do Belgii wyraźnie się zmniejsza. W latach 1930-1934 przyjeżdża do Belgii już tylko 7210 osób [6]. Liczba polskich emigrantów podnosi się znowu w ostatnich latach przed II wojną światową, choć nie osiąga tej wysokości co w latach dwudziestych. I tak, w okresie 1935-1939 spisy notują 8759 osób przybyłych z Polski [7]. Jed-

---

[3] K. K. *Tradycje przyjaźni polsko-belgijskiej.* „Narodowiec" (Lens) z 14 XI 1973.

[4] *Recensement général de la population de l'industrie et du commerce au 31 Décembre 1947.* T. 4. Bruxelles 1949 s. 76.

[5] Tamże.

[6] Tamże.

[7] Tamże.

nocześnie ze zjawiskiem emigracji polskiej istniało zjawisko powrotów do kraju, zależne — gdy chodzi o jego rozmiary — głównie od aktualnej koniunktury gospodarczej. Dla przykładu tylko warto podać, że w 1930 r. wyjechało z Belgii do Polski 1316 osób, w 1935 zaś 988, a w r. 1938 tylko 388 osób [8]. W sumie, na terenie Belgii w r. 1938 mieszkało 61 809 osób notowanych jako Polacy [9]. W rzeczywistości, według oceny konsulatu polskiego w Brukseli, tylko połowa z tej liczby stanowiła ludność polską. Druga połowa należała niemal wyłącznie do ludności żydowskiej pochodzącej z Polski [10].

Podobnie jak we Francji ludność polska na terenie Belgii tworzy niemal od samego początku bardzo intensywne życie organizacyjne, wzorowane głównie na formach istniejących w Niemczech przed wybuchem I wojny światowej. Istnieje także polskie szkolnictwo w formie kursów języka polskiego dla dzieci, prowadzonych w ok. 30 koloniach.

Pomimo stosunkowo dużego rozproszenia ludności polskiej życie organizacyjne rozwija się bardzo pomyślnie, zwłaszcza gdy chodzi o organizacje młodzieżowe. Stosunki między ludnością polską a miejscową układają się dobrze i Polacy od początku zdobywają opinię bardzo dobrych górników i robotników.

Wybuch II wojny światowej i okupacja Belgii przerywają całkowicie pracę organizacyjną. Polacy stają do walki z okupantem. W r. 1940 ok. 1000 osób zgłasza się do armii gen. Władysława Sikorskiego [11]. Jednocześnie po zajęciu Belgii przez Niemców obok udziału grup polskich w belgijskim ruchu oporu [12] Polacy tworzą także czysto polskie organizacje wojskowe. Podobnie jak we Francji istnieją tu oddziały POWN (Polska Organizacja Wyzwolenia Narodowego), np. w Mons, Charleroi i Liège [13].

Okres wojny i wspólnej walki z okupantem bardzo zbliżył ludność

---

[8] „Annuaire statistique de la Belgique 1970" T. 90 s. 61.

[9] Tamże s. 64.

[10] B. Wierzbiański. *Polacy w świecie*. Londyn 1946 s. 71. Stan ten potwierdza relacja dra Józefa Pomorskiego (przed wojną inspektora szkół polskich w Belgii z ramienia konsulatu polskiego, obecnie pełniącego w tym kraju podobną funkcję z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej), przekazana mi 26 III 1974. Ludność żydowska z Polski posiada w tym czasie szereg własnych organizacji, m. in. Związek Obywateli Polskich, Stowarzyszenie Mieszkańców Łodzi i Okolic oraz Towarzystwo Dobroczynne „Ezra" (*Kalendarz wychodźczy „Orbisu"*. Paryż 1933 s. 213).

[11] W. Giełżyński. *Z „saksów" z ziemi obiecanej*. Wrocław 1972 s. 114-125.

[12] Tamże.

[13] „Narodowiec" z 3 I 1974. Nieścisłe wiadomości podaje na ten temat Giełżyński (jw. s. 114-125) pisząc, że Polacy nie stworzyli, jak to było we Francji, samodzielnych formacji wojskowych. Ta karta historii Polonii belgijskiej jest jak dotychczas mało znana i brak jest jakichkolwiek opracowań.

belgijską i polską i zacieśnił wzajemne więzy przyjaźni. Miało to niewątpliwie duży wpływ na dalsze dzieje emigracji polskiej w Belgii.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny napływa do Belgii nowa, wielka fala emigracji polskiej, która ma charakter polityczny. Większość jej stanowią Polacy z terenu Niemiec. Są to zarówno młodzi ludzie wywiezieni tu poprzednio na roboty, więźniowie obozów koncentracyjnych, jak również żołnierze Armii Krajowej z powstania warszawskiego. Drugą część stanowią żołnierze armii polskiej na Zachodzie, która między innymi walczyła także na terenie Belgii. Ta nowa fala emigracji polskiej z lat 1944-1947 liczy prawie 26 000 osób (dokładnie 25 929), co stanowi w tym czasie ponad 44% ogółu Polaków w Belgii [14].

W tym samym prawie okresie, zwłaszcza w latach 1946-1947, pewna część Polaków wraca z Belgii do kraju. Brak jest jednak dokładnych liczb w tym względzie. Według szacunkowych ocen ogółem powraca do Polski kilka tysięcy osób [15].

Emigracja powojenna w ogromnej większości znajduje pracę w kopalniach i przemyśle. Rozpoczyna się również bardzo ożywiona polska działalność organizacyjna. Pewna, bardzo nieliczna zresztą, część inteligencji, głównie byłych żołnierzy armii polskiej na Zachodzie i byłych jeńców oflagów, znajduje zatrudnienie w różnych instytucjach polskich w Belgii, stworzonych bezpośrednio po wojnie. Na wyższych uczelniach belgijskich studiuje w pierwszych latach powojennych ok. 500 studentów Polaków [16].

Od 1950 r. zaczyna się z kolei masowe opuszczanie Belgii przez Polaków, które trwa do r. 1955. Według szacunkowej oceny polskich duszpasterzy i działaczy wyjechało wówczas ok. 30 000 osób, głównie do USA, Kanady i Australii w poszukiwaniu lepszych warunków pracy, odpowiednich do zdobytego wykształcenia. Wspomniana liczba obejmuje głównie inteligencję, która nie godziła się z perspektywą pracy fizycznej w belgijskich kopalniach, przemyśle czy na roli. Był to ostatni wielki ruch migracyjny Polaków z Belgii. Od tego czasu życie polskie w tym kraju stabilizuje się, a zarazem słabnie. Zjawisko to ma również związek z wieloma przemianami o charakterze społeczno-gospodarczym. Powolne zamieranie ośrodków górniczych powoduje rozpraszanie się młodszego

[14] *Recensement général* s. 76 n.

[15] Giełżyński (jw. s. 126) podaje liczbę 9000 osób. Nie wymienia jednak żadnego źródła. W oficjalnych spisach belgijskich brak jest danych na ten temat. W pierwszych latach powojennych działa w Belgii Związek Patriotów Polskich propagujący masowy powrót do kraju.

[16] T. Oksza. *Listy z Belgii*. „Polska Wierna" (Paryż) 1947 nr 1 s. 7. Ponad 300 z nich kończy studia na Uniwersytecie Katolickim w Louvain za rektoratu bpa H. van Waeyenbergha, znanego przyjaciela Polaków. Byli to głównie żołnierze z powstania warszawskiego („Duszpasterz Polski Zagranicą" (Rzym) 1971 nr 6 s. 627).

pokolenia Polaków, które szuka innego rodzaju pracy, a ponadto coraz bardziej integruje się ze społeczeństwem miejscowym, zwłaszcza przez małżeństwa mieszane. Ten ostatni fakt, podobnie jak przybierający na sile od 10 lat proces naturalizacji, nie oznacza wprawdzie zerwania ze środowiskiem polskim lub utraty polskiej świadomości kulturowej, ale ogromnie utrudnia pracę stowarzyszeń polskich, polskiego szkolnictwa i duszpasterstwa.

W ciągu ostatnich 50 lat dokonały się więc w społeczności polonijnej w Belgii dość duże przemiany, zarówno gdy chodzi o strukturę zawodową i warunki bytowe, jak również w dziedzinie świadomości społecznej. Obecnie wchodzi w życie społeczeństwa belgijskiego i społeczności polonijnej trzecie i czwarte pokolenie dawnej emigracji zarobkowej sprzed ostatniej wojny oraz pierwsze i drugie pokolenie emigracji powojennej. W ogromnej większości zdobyło już ono znaczny awans społeczny dzięki ukończeniu belgijskich szkół średnich, a dość często także wyższych. Zachowuje ono jednak żywą świadomość swego polskiego pochodzenia.

2. STAN LICZBOWY I ROZMIESZCZENIE TERYTORIALNE

Wobec niemal całkowitego braku polskich spisów oficjalnych, dotyczących ludności polskiej w Belgii przed II wojną, należy się oprzeć na statystykach belgijskich. Nie można ich jednak przyjmować bez zastrzeżeń. Spisy belgijskie zaliczają bowiem do Polaków te osoby, które wykazują się paszportami polskimi. O ile przed ostatnią wojną kwestia ta nie stanowiła specjalnej trudności w ocenie, to w ostatnim okresie uległo to zasadniczej zmianie. Do kategorii „Polacy" zaliczani są ci, którzy posiadają paszporty polskie, ale nie są wliczani do nich ci, którzy pozostają na statusie *réfugiés politiques*.

Pomijając dane liczbowe dotyczące Polaków w Belgii z r. 1920, mamy według belgijskich spisów ludności 50 626 osób z Polski w r. 1930 [17]. W 1938 r. liczba ta wynosi już 61 809 osób [18]. Jak wspomniano wyżej, liczba ta obejmuje również ludność niepolską, przybyłą z naszego kraju. Spis konsularny polski z 1939 r. podaje liczbę 35 000 Polaków, a ponadto liczbę 35 000 obywateli polskich z pochodzenia nie-Polaków, obejmującą niemal wyłącznie ludność żydowską [19]. Jest to najwyższa wymieniana

[17] „Annuaire statistique de la Belgique 1970" s. 64.

[18] Tamże.

[19] Wierzbiański, jw. s. 71. *Wielka Encyklopedia Powszechna* (T. 3. Warszawa 1963 s. 417) podaje, że ludność polska w Belgii liczyła w latach 1918-1938 ok. 28 500 osób. Autorzy hasła zaznaczają, że liczba ta nie jest kompletna.

liczba dotycząca Polaków w Belgii w tym okresie. Nie wydaje się ona zbyt wysoka, gdyż obok imigracji oficjalnej, notowanej przez władze belgijskie, istniała także polska imigracja nielegalna, zwłaszcza z terenu Francji.

Ludność czysto polska skupiała się niemal wyłącznie w 5 okręgach górniczych Belgii. Na pierwszym miejscu pod względem liczebności stał okręg Liège (prowincja Liège), następnie zagłębie węglowe w Limburgii, okręg Charleroi (prowincja Hainaut), ośrodek centralny (położony między Charleroi i Mons w prowincji Hainaut) oraz okręg Mons (również w prowincji Hainaut).

Kilkutysięczne skupiska obywateli polskich istniały także w Antwerpii i Brukseli. Była to niemal całkowicie ludność żydowska. Według belgijskich spisów ludności w latach powojennych największe liczebnie kolonie polskie istnieją w prowincjach: Hainaut, Liège, Brabancja (Bruksela) i Limburgia. Dokładne rozmieszczenie terytorialne w latach 1947, 1961 i 1970 podaje poniższa tabela, w której wymienione zostały poszczególne prowincje Belgii.

Tabela 1

Prowincja	1947 [20]	1961 [21]	1970 [22]
Antwerpia	5 233	819	205
Brabancja	12 907	3 173	926
Flandria Zachodnia	142	113	68
Flandria Wschodnia	555	366	153
Hainaut	16 382	11 163	4 318
Liège	13 669	9 368	3 578
Limburgia	8 533	6 104	1 621
Luksemburg	91	110	49
Namur	1 030	794	428
Ogółem	58 542	32 009	11 346

Powyższe liczby wymagałyby dłuższego komentarza. Wystarczy tu jednak wspomnieć, że kryteria zaliczania do kategorii „Polacy" nie są w spisach belgijskich jasno sprecyzowane. I tak, na przykład w 1947 r.

[20] *Recensement général* s. 60 n.

[21] „Annuarie statistique de la Belgique 1970" s. 65.

[22] „Hommes et migrations" (Paris) 1973 nr 879 s. 19-21. Podane liczby oparte są na spisach państwowych urzędów belgijskich. Cudzoziemcy, a więc i Polacy, liczeni są według paszportu i wpisu do *registre des étrangers*.

kolonia polska w Antwerpii liczy ok. 200 osób (podobnie jest obecnie), podczas gdy spis wykazuje tam ponad 5000 Polaków [23]. Ponadto w wymienianych liczbach brak jest oczywiście Polaków naturalizowanych oraz tych, którzy pozostają na statusie *réfugiés*. Tak więc dane z lat 1961 i 1970 nie są miarodajne w stosunku do faktycznej liczby Polaków w Belgii.

W ostatnich latach liczbę Polaków w środowiskach polskich ocenia się zwykle na 35 000-40 000 osób [24]. Liczba ta jednak obejmuje 4 kategorie osób:

1. Polacy posiadający paszporty polskie
2. Polacy na statusie *réfugiés politiques*
3. Polacy naturalizowani
4. osoby pochodzenia polskiego, biorące żywy udział w życiu i działalności Polonii belgijskiej.

Zjawiskiem, które coraz bardziej zaznacza się w życiu skupisk polskich w Belgii, jest rosnące ich rozproszenie. Wiąże się to z zamykaniem kopalń węgla i zmianą struktury zawodowej młodszej generacji. W poszukiwaniu zatrudnienia rozprasza się ona po całym niemal kraju, zwłaszcza po wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych.

3. STRUKTURA ZAWODOWA

W okresie międzywojennym emigracja polska w Belgii miała prawie jednolity charakter pod względem zawodowym. Ogromna większość ludności polskiej czynnej zawodowo pracowała w górnictwie oraz w związanym z nim przemyśle, skupionym w tych samych 5 okręgach górniczych, a mianowicie w Liège, Limburgii, Charleroi, Centre i Mons. Tylko bardzo niewielki procent przypadał na inne zawody. Wśród górników przeważali, a zarazem nadawali ton życiu społecznemu, Polacy przybyli tu z Westfalii i Nadrenii, posiadający doskonałe kwalifikacje zawodowe, wyniesione z kopalń niemieckich. Emigracja z Polski, pochodząca głównie ze wsi z województw południowo-zachodnich, podejmowała tę samą pracę. Ponieważ zaś prawodawstwo belgijskie zabraniało emigrantom zmiany zawodu, struktura zawodowa ludności polskiej miała bardzo sztywny charakter.

Belgijskie spisy ludności dotyczące tej struktury mają wartość głów-

[23] „Polska Wierna" 1947 nr 13.

[24] *Kalendarz „Naszej Rodziny". Panorama emigracji polskiej.* Paryż 1968 s. 78. Dane dotyczące Polaków w opracowaniu rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii Henryka Repki OMI

nie orientacyjną ze względu na fakt, że ludność czysto polska stanowiła w tym czasie zaledwie połowę ogólnej liczby emigrantów z Polski. Spis powszechny z 1930 r. podaje następujące dane odnośnie do pracy obywateli polskich w różnych zawodach wykonywanych przez nich w Belgii:

Tabela 2[25]

Zawody	Liczby bezwzględne	% ogólnej liczby pracujących Polaków	% pracujących Polaków w porównaniu z innymi narodowościami
Rolnictwo	81	0,31	1,49
Przemysł	19 845	76,12	20,00
Handel	4 436	16,97	14,09
Zawody wolne	671	2,57	4,00
Służba domowa	908	3,47	7,02
Zawody nieokreślone	145	0,56	7,36
Ogółem	26 086	100,00	

Ogólna liczba obywateli polskich w Belgii w r. 1930 wynosi 50 626 osób. Z tego, jak pokazuje powyższa tabela, 26 086 osób jest czynnych zawodowo, co stanowi 51,53% ogólnej liczby [26]. Należy pamiętać, że rubryka „przemysł" obejmuje tu zarówno górnictwo, jak i inne dziedziny przemysłu, które w zasadzie skupione były w tych samych ośrodkach. Brak więc dokładnej liczby zatrudnionych w kopalniach. Powyższa tabela wykazuje również, że ponad 14% obywateli polskich było zatrudnionych w handlu. W rzeczywistości jednak ludność polska stanowiła tu procent bardzo niewielki. Dlatego można przyjąć opinię panującą w środowiskach polskich, że ponad 90% ludności polskiej czynnej zawodowo przed wojną pracowało w górnictwie i przemyśle. Znikomy był również procent inteligencji polskiej.

Struktura zawodowo-społeczna emigracji polskiej w tym kraju ulega po ostatniej wojnie bardzo dużym zmianom. Jakkolwiek wśród nowej fali emigrantów osiedlających się w Belgii przeważają robotnicy, to jednak niemały jest również procent inteligencji. Większość emigracji powojennej zatrudniona jest w kopalniach i fabrykach, natomiast inteligencja podejmuje różnorodną pracę, zwykle nie odpowiadającą posiadanym kwalifikacjom. Dyplomy polskie nie uprawniają bowiem, według

[25] *Recesement général au 31 Décembre 1930*. Bruxelles 1937 s. 72.
[26] Tamże.

prawodawstwa miejscowego, do wykonywania w Belgii zawodów takich, jak lekarz, inżynier, adwokat.

Po masowym, wspomnianym wyżej, wyjeździe przede wszystkim inteligencji polskiej na początku lat pięćdziesiątych w strukturze zawodowej wzrósł na nowo procent ludności robotniczej. Najważniejszą przemianą, jaka dokonuje się w tym samym czasie, jest jednak awans społeczny i zawodowy pierwszej i drugiej generacji urodzonej już w Belgii, która tutaj zdobyła — dzięki bardzo ofiarnemu wysiłkowi swych rodziców — wykształcenie zawodowe średnie, a dość często także wyższe. Obecnie jest w Belgii niemała grupa absolwentów uczelni wyższych pochodzenia polskiego, głównie inżynierów i lekarzy, która zachowuje jednak żywą polską świadomość kulturową, pomimo zawierania małżeństw mieszanych. Towarzysko grupa ta oddala się jednak zwykle od skupisk polskich mających charakter robotniczy.

Zjawisko dużego awansu pod względem wykształcenia i pozycji społecznej drugiego i trzeciego pokolenia [27] świadczy o ofiarności i dążeniach pierwszego pokolenia emigrantów, które ciężką pracą starało się swym dzieciom zapewnić wyższy standard życiowy. Świadczy jednak również o ambicji, inteligencji i pracowitości młodszej generacji. Dzięki temu bowiem osiąga ona sukcesy w nauce, dostaje się na wyższe studia lub awansuje w pracy. Zjawisko to wpływa na podniesienie ogólnego poziomu warunków bytowych środowiska polonijnego. Już przed II wojną dzięki wytężonej pracy w kopalniach i przemyśle, często przypłacanej zdrowiem (pylica wśród górników, powodująca zgony w sile wieku), Polacy zapewniali sobie dobre położenie ekonomiczne. W społeczeństwie belgijskim cieszyli się również opinią zdolnych i bardzo solidnych w pracy górników i robotników. Opinia ta jest również dziś, jak można to łatwo w Belgii stwierdzić, bardzo żywa [28] i Polacy cieszą się tu sympatią. Ułatwia ona niewątpliwie współżycie między ludnością miejscową i polską oraz sprzyja wzajemnemu zbliżeniu i związkom rodzinnym wśród młodszej generacji.

---

[27] Sprawozdawca ze znanej już w środowisku polonijnym belgijskim imprezy, jaką są Festiwale Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Belgii, tak pisał w r. 1973: „Widzi się między nią, i to niejednego, posiadającego dyplom wyższej uczelni belgijskiej i zajmującego stanowisko odpowiadające posiadanym kwalifikacjom, liczniejsi są ci, którzy pokończyli średnie szkoły zawodowe i ogólnokształcące, jest młodzież szkolna i robotnicza" (/j. n./. *Podwójna uroczystość w Waterschei. XIII Festiwal KSMP w Belgii.* „Narodowiec" z 18 X 1973).

[28] Świadczą o tym wypowiedzi osobistości belgijskich na ten temat wygłaszane z okazji jubileuszowych uroczystości stowarzyszeń polskich w Belgii. Por. np. „Narodowiec" z 23-24 IX 1973 oraz z 1 III 1974. Por. także *Kalendarz „Naszej Rodziny"* s. 82.

4. ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Istniejące w Belgii organizacje polskie są, podobnie jak i gdzie indziej, przykładem działalności bardzo ważnej dla życia emigracyjnego, zarówno w pierwszym okresie osiedlenia się w tym kraju, jak i obecnie. Biorą one bowiem na siebie nie tylko obronę wspólnych interesów w dziedzinie ekonomicznej i społecznej, ale także pielęgnują tradycje narodowe, przyczyniają się do utrzymania języka ojczystego oraz przekazują młodszym generacjom świadomość kulturową polską i wartości z nią związane. Spełniają także ważną rolę w życiu religijnym emigracji. Rola ta widoczna jest zarówno w okresie międzywojennym, jak i obecnie.

Po I wojnie światowej pierwsze organizacje polskie w Belgii zaczęły powstawać w r. 1921. Zakładali je w okręgach górniczych przybywający tu Polacy z Westfalii, mający za sobą duże doświadczenie i wyrobienie organizacyjne. Ogromna większość towarzystw i organizacji polskich powstała w latach dwudziestych, obejmując właściwie całość polskiego życia społecznego w Belgii. Były to więc organizacje o charakterze zawodowym (np. towarzystwa górników pod wezw. św. Barbary), religijnym (np. bractwa żywego różańca), kulturalnym (koła Polek, towarzystwa teatralne i śpiewacze) i sportowym. Wszystkie te organizacje miały programowo nastawienie patriotyczne i katolickie. Istniały one niemal w każdej większej polskiej kolonii górniczej i nie posiadały żadnej orientacji politycznej. Pomimo różnorodnego charakteru łączył je wspólny cel, którym było utrzymanie życia polskiego w koloniach, a zwłaszcza przekazanie go młodzieży.

Na tle samorzutnie tworzonego przez ludność robotniczą polskiego życia społecznego pewnym dysonansem stało się zakładanie w latach trzydziestych kół protegowanego i subsydiowanego przez czynniki rządowe Strzelca. Był on konkurencją dla niezależnego, mającego dużą popularność i dawną tradycję Sokoła. Powodowało to rozbicie polskiego życia organizacyjnego. Strzelec nie wyrastał z zainteresowań i potrzeb emigracji, dlatego też miał charakter w pewnej mierze fasadowy. Pomimo że posiadał on w latach trzydziestych ok. 1000 członków, to po ostatniej wojnie nie odrodziło się ani jedno jego koło i obecnie rzadko się o nim wspomina.

Niezależnie od charakteru, wszystkie towarzystwa miały w swoim okręgu wspólny zarząd okręgowy. Później dopiero stworzono centralę dla 5 okręgów pod nazwą Związek Towarzystw i Organizacji Polskich w Belgii (zwany pospolicie Centralą). Poszczególne towarzystwa (np. towarzystwa górników, koła Polek) nie miały przed wojną własnych zarządów głównych. Zarząd swój posiadało jedynie ZHP i ono też było najbardziej licz-

ną organizacją polską w Belgii, gdyż liczyło ok. 1200 członków [29], skupionych w 30 drużynach męskich i żeńskich.

Wojna przerywa polskie życie organizacyjne. Bezpośrednio po jej zakończeniu odtworzono niemal wszystkie dawne stowarzyszenia, jednakże życie organizacyjne ulega obecnie dużemu zróżnicowaniu i podziałom. Wprawdzie na zjeździe reprezentantów stowarzyszeń w dn. 13 V 1945 r. powstaje centrala dla wszystkich organizacji polskich pod nazwą Związek Polaków w Belgii i wstępują do niej wszystkie organizacje, lecz niebawem następuje rozbicie. Dokonuje się ono na tle różnic ideowych i politycznych oraz różnych koncepcji organizacyjnych (np. liczne wówczas Stowarzyszenie Polskich Kombatantów uzależnia się od swej centrali w Londynie).

Gdy 1 I 1948 r. kierownictwo duszpasterstwa polskiego w Belgii obejmują polscy księża oblaci, podjęta zostaje decyzja stworzenia polskiej Akcji Katolickiej. Staje się to dalszym krokiem do zróżnicowania i podziału życia organizacyjnego. Stowarzyszenia górników polskich pod wezw. św. Barbary (czy też inne o denominacji świętych) zostają połączone w Stowarzyszenie Mężów Katolickich. W 1949 r. powstaje Związek Bractw Żywego Różańca Pań i Panien. Nieco wcześniej, bo w r. 1947, podjęta zostaje interesująca inicjatywa stworzenia katolickiej organizacji młodzieżowej. Powstaje w ten sposób w skupiskach polskich Robotnicza Młodzież Katolicka, inspirowana przez francuskie ruchy apostolskie (zwłaszcza grupę Économie et Humanisme) oraz belgijski JOC (Jeunesse Ouvrière Catholique) [30]. Po 2 latach istnienia organizacja ta liczy już ok. 700 członków [31]. Po kryzysie w latach pięćdziesiątych na miejsce Robotniczej Młodzieży Katolickiej powstaje, istniejące do dziś, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej [32]. Pozostaje ono w bliskim związku z placówkami duszpasterstwa polskiego. Pomimo istnienia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i ZHP, brakuje jednak w Belgii wspólnej dla wszystkich płaszczyzny, która by jednoczyła młodzież pochodzenia polskiego, szukającą kontaktu z polskością. Brak ten dostrzega się tu coraz wyraźniej. Według szacunkowej oceny 20-25% młodzieży polskiego pochodzenia należy do różnych organizacji polskich (podczas gdy młodzież czysto belgijska tylko w 10% procentach należy do organizacji), co wynosi w sumie ok. 500 osób. Do tej liczby nie wchodzą dzieci związane z kursami języka polskiego.

Od 1965 r. centralą dla stowarzyszeń katolickich jest Chrześcijańskie

---

[29] Wierzbiański, jw. s. 72.

[30] Według relacji współzałożyciela Robotniczej Młodzieży Katolickiej Jakuba Sobieskiego z 23 III 1974.

[31] /... ski/. *Życie organizacyjne w Belgii.* „Polska Wierna" 1949 nr 22-23 s. 6.

[32] Według zapewnień duszpasterzy polskich liczy ono obecnie ok. 300 członków.

Zjednoczenie Polaków w Belgii. W sumie posiada ono większą liczbę członków niż wszystkie pozostałe organizacje polskie w tym kraju [33].

Największa liczba Polaków, gdy chodzi o przynależność do jednej organizacji, skupia się jednak w Polskiej Sekcji Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Ostatnio należy do niej ok. 3000 Polaków [34]. Sekcja Polska od 7 lat wydaje miesięcznik w języku polskim pt. „Praca", prowadzi dyżury polskie w kilkunastu miejscowościach, organizuje „dni studiów" poświęcone zagadnieniom społecznym itp. Przypuszcza się, że Sekcja Polska — konkurencyjna wobec Chrześcijańskich Związków Zawodowych — Belgijskiej Generalnej Federacji Pracy (Fédération Générale du Travail de Belgique) ma równą, jeśli nawet nie większą liczbę członków Polaków. Należy, oczywiście, pamiętać, że obie Sekcje Polskie nie są organizacjami w sensie niezależnych i samorządnych stowarzyszeń polskich i działalność na rzecz polskości nie jest ich celem. Ich zadaniem jest bowiem obrona interesów i uprawnień robotników polskich. Jednak utrzymywanie polskiego charakteru obu Sekcji ma niemałe znaczenie dla zachowania świadomości narodowej ich członków.

Ogółem istnieje w Belgii ok. 20 odrębnych organizacji polskich, ale niektóre z nich są bardzo nieliczne. Spośród nich 17 należy do Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków, skupiającego (według opinii niektórych działaczy) ok. 40% zorganizowanych Polaków i będącego przedłużeniem Komitetu Millennium, który powstał w związku z obchodami tysiąclecia chrztu Polski w Belgii i zrzeszał w tym czasie wszystkie polskie stowarzyszenia. Odrębną instytucją jest Związek Polaków w Belgii, założony bezpośrednio po I wojnie światowej przez księży jezuitów polskich. Według wspomnianych wyżej opinii skupia on, wraz z afiliowanymi doń stowarzyszeniami, pozostałe 60% członków organizacji polskich. Obie te instytucje walczą z dużymi trudnościami finansowymi. Praca organizacyjna staje się coraz trudniejsza w związku z rozpraszaniem się dotychczasowych skupisk polskich, starzeniem się wielu członków, brakiem własnych lokali itp.[35] Charakterystycznym zjawiskiem jest jednak

---

[33] Sam Związek Bractw Różańcowych liczy ok. 800-900 członkiń. Liczba ta w ciągu ostatnich 20 lat nie ulega większym zmianom. Por. *Wspaniałe uroczystości polskie w Belgii*. „Słowo Polskie" (Paryż) 1953 nr 210 s. 3; *Z Walnego Zebrania Bractw Żywego Różańca w Belgii*. „Narodowiec" z 24-25 XII 1972 oraz z 27 XII 1973.

[34] Według relacji niektórych działaczy polskich w Belgii niewiele mniejsza liczba robotników polskich należy do syndykatów socjalistycznych. Ostatnio istnieje tendencja do połączenia obu tych sekcji. Delegatem syndykatu chrześcijańskiego dla wszystkich obcokrajowców, a w tym i dla Polaków, jest Anzelm Drożdżyniak. Prowadzi on także co niedzielę audycję w radiu flamandzkim transmitowaną w języku polskim.

[35] „Biuletyn Wewnętrzny Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Belgii" (Bruksela) 1974 nr 43-44 s. 14-27.

fakt, że zamieraniu życia organizacyjnego w jednej miejscowości towarzyszy w tym samym czasie jego odradzanie się i rozwój gdzie indziej. Jest to wyrazem specjalnej dynamiki tego życia na emigracji, zależnej od wielu różnych czynników. Dynamika ta wiąże się nie tylko z przemianami społecznymi, ale również z ofiarnością i inwencją poszczególnych działaczy, a zwłaszcza duszpasterzy polskich, której przykłady tak często można tu spotkać.

5. SZKOLNICTWO POLSKIE W BELGII

Przez cały okres międzywojenny aż do listopada 1945 r. działał przy konsulacie polskim w Belgii inspektorat szkolny, któremu zlecono kierownictwo i opiekę nad punktami nauczania języka polskiego w tym kraju. Istniały one w tym czasie w ok. 30 różnych koloniach polskich i pracowało w nich 25 nauczycieli opłacanych przez rząd polski. Nauczanie odbywało się w ramach szkolnictwa belgijskiego i w czasie godzin szkolnych, a kopalnie zapewniały w tym celu, w razie potrzeby, odpowiednie lokale. Nauka odbywała się dwa razy w tygodniu w wymiarze 2 godzin każdorazowo [36]. W r. 1938 istniały na terenie Belgii 33 punkty nauczania języka polskiego oraz 2 przedszkola, które łącznie obejmowały 1850 dzieci [37].

W 1946 r. inspektorat szkolny został objęty przez Związek Polaków w Belgii. Wobec trudności, zwłaszcza natury finansowej, powołano do życia 30 IX 1952 r. Polską Macierz Szkolną, której celem jest organizacja i utrzymanie szkolnictwa polskiego. Wchodzą do niej różne organizacje polskie. Odpowiedzialność bezpośrednią za finansowanie punktów nauczania w terenie ponoszą lokalne i okręgowe komitety szkolne, w skład których z urzędu wchodzi duszpasterz polski.

W r. 1969 istniały 23 punkty szkolne, pracowało w nich 17 nauczycieli, a z nauczania korzystało ok. 400 dzieci [38]. Liczby te nie uległy do dziś większym zmianom, a nawet liczba punktów szkolnych nieco się zwiększyła. Jednakże szkolnictwo polskie w Belgii walczy obecnie z wielkimi trud-

---

[36] W miejscowości Waterschei w Limburgii przez 3 lata istniała pełna 6-klasowa szkoła polska. Zamknięto ją jednak, gdyż nie dawała znajomości miejscowego języka. Szkoła ta została zresztą zorganizowana z myślą o szybkim powrocie emigrantów do kraju, co niebawem okazało się sprawą nierealną. Wiadomości o szkolnictwie polskim oparte są na relacji dra Pomorskiego.

[37] Wierzbiański, jw. s. 72.

[38] /j. n./. *W trosce o dziecko i młodzież polską obradowali działacze oświatowi wychodźstwa z Anglii, Belgii, Francji, Holadii i Niemiec.* „Narodowiec" z 26 XII 1969.

nościami. Ponieważ giną zwarte ośrodki polskie, coraz trudniej jest zebrać odpowiednią liczbę dzieci, pomimo że otwiera się punkt nauczania tam, gdzie można skupić grupę 10 dzieci. Nawet tam, gdzie jest to możliwe (dzieci są często dowożone do szkoły), nierówny poziom znajomości języka polskiego (pewna część dzieci pochodzi z małżeństw mieszanych) i opuszczanie lekcji przy jednorazowym w ciągu tygodnia 2-godzinnym spotkaniu z dziećmi bardzo utrudniają nauczanie. Wśród personelu nauczającego nie ma obecnie ani jednego zawodowego nauczyciela. Praca ta jest bardzo skromnie wynagradzana; niekiedy podejmują się jej księża. W sumie system szkolnictwa polskiego w Belgii dość słabo funkcjonuje.

Ważnym osiągnięciem Macierzy Szkolnej w dziedzinie opieki nad dziećmi jest natomiast stworzenie w Comblain-la-Tour w Ardenach ośrodka wakacyjnego dla dzieci polskich (ośrodek Millennium). Powstał on w 1961 r. i ciągle się rozwija dzięki ofiarności Polaków, przyciągając na okres wakacji dzieci polskie również z Holandii, RFN, Wielkiej Brytanii i Francji. Co rok korzysta z niego ok. 400 dzieci. Dom służy także jako miejsce kursów formacyjnych dla młodzieży, zjazdów, dni studiów itp.

Podejmowane ofiarnie wysiłki, by pomimo trudności utrzymać punkty nauczania, ośrodek Millennium i świetlice polskie służące pracy formacyjnej, świadczą dodatnio o postawie Polonii belgijskiej wobec polskiego dziedzictwa kulturowego. Przekazanie młodszemu pokoleniu świadomości narodowej i rodzinnych wartości jest również tu jednym z jej najważniejszych problemów.

6. ŻYCIE RELIGIJNE

Emigracja polska w Belgii należała w okresie międzywojennym do najbardziej zaniedbanych duszpastersko wychodźczych skupisk w Europie. W r. 1925 na przykład nie było tam ani jednej stałej polskiej placówki duszpasterskiej. Jedynie do paru kolonii polskich dojeżdżało kilku księży studentów z Louvain, nieobecnych zresztą w czasie wakacji. W wielu koloniach polskich przez kilka lat nie było księdza polskiego, mimo że ludność polska nie znała języka miejscowego. W latach trzydziestych pracowało na stałe w Belgii dla ponad 30 000 katolików rozproszonych w ok. 60 koloniach tylko 4 duszpasterzy polskich i 2 kapucynów belgijskich, którzy nauczyli się języka polskiego. Dorywczo pomagali w duszpasterstwie księża studiujący w Louvain. Pracę tę utrudniał, pomimo dobrej woli ze strony księży belgijskich, brak własnych kościołów i lokali oraz niezbyt jasno określony status prawny duszpasterzy polskich.

Po ostatniej wojnie sytuacja w dziedzinie duszpasterstwa zmienia się

na korzyść, zwłaszcza gdy chodzi o liczbę księży polskich. Powoli zostaje stworzona sieć punktów duszpasterskich stałych i dojazdowych. Od końca lat czterdziestych do chwili obecnej pracuje tu kilkunastu księży polskich. W r. 1974 wyłącznie pracy duszpasterskiej wśród Polaków poświęca się 14 księży, natomiast 3 zajmuje się nią na marginesie innych zajęć. Tylko 3 spośród nich otrzymało święcenia kapłańskie w Polsce, reszta natomiast od dawna należy do emigracji. Ponadto w duszpasterstwie pomaga ok. 15 księży studentów, głównie z Louvain.

W przeciwieństwie do Francji nie istnieją w Belgii parafie polskie i księża nie nauczają katechizmu w języku polskim. Formalnie pozostają oni na statusie wikariuszów parafii belgijskich. Z zasady praca duszpasterska księdza nie ogranicza się do jednej miejscowości, lecz rozciąga się na cały region ze względu na rozproszenie Polaków. Obok punktów centralnych istnieje bowiem wiele miejscowości, do których należy dojeżdżać, a to nie jest zwykle możliwe co tydzień. Jest to jedna z większych trudności tutejszej pracy duszpasterskiej. Drugą, również poważną, jest brak własnych kościołów i kaplic.

Charakterystycznym dla emigracji polskiej zjawiskiem jest fakt, że obok zadań czysto religijnych i duszpasterskich księża polscy spełniają cały szereg funkcji społecznych w dziedzinie życia organizacyjnego. Są animatorami i asystentami stowarzyszeń, członkami ich zarządów, kierownikami domów polskich, nauczycielami języka polskiego itp. Funkcje te należą tradycyjnie do zadań księdza głównie ze względu na brak działaczy świeckich, mających możność bezinteresownej pracy społecznej poza obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi. Według oceny aktualnego rektora Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli praca społeczna zajmuje księżom polskim 75% czasu, a tylko 25% pozostaje na pracę czysto religijną [39].

Wobec trudności wynikających z rozproszenia wiernych przyjęły się specjalne formy okręgowych nabożeństw i uroczystości religijnych. Są one organizowane zwykle raz w miesiącu przez stowarzyszenia, komitety czy duszpasterzy polskich. Spotkanie i przeżycie religijne łączy się tu z polskim życiem towarzyskim. Inną formą są doroczne pielgrzymki do sanktuariów maryjnych w Belgii. Pielgrzymki te, obok okazji do spełnienia obowiązków religijnych i kultu, są także manifestacją odnajdywanej tu polskiej liczebności i siły, niewidocznej w rozproszeniu. Ukazują również bogactwo strojów regionalnych oraz są spotkaniem w całkowicie polskiej atmosferze religijnej i kulturalnej. Bierze w nich udział stosunkowo duża, bo kilkutysięczna, grupa Polaków [40]. Uznanie dla religijnej i patriotycznej postawy Polaków wyrazili biskupi belgijscy w zbiorowym

[39] *La Communauté Polonaise en Belgique.* Bruxelles 1974 s. 4 n.

[40] Malowniczość polskich strojów i procesji oraz śpiew religijny przyciągają także ludność belgijską, a niekiedy także belgijskie radio i telewizję.

liście pasterskim z okazji obchodów tysiąclecia chrztu Polski w r. 1966. Pisali oni w nim między innymi:

> W końcu nie możemy zapomnieć o licznych Polakach, którzy żyją w Belgii i którzy po przybyciu do nas, podjąwszy się pracy w kopalniach i fabrykach, przyczynili się do naszego dobrobytu, podczas gdy przykład ich gorliwego życia chrześcijańskiego wywierał i dziś jeszcze wywiera dobroczynny wpływ na środowisko, w którym żyją [41].

7. PROCES INTEGRACJI ZE SPOŁECZEŃSTWEM BELGIJSKIM

W okresie międzywojennym nieco większe skupiska emigracyjne w Belgii żyły własnym życiem społecznym, co je w pewnym sensie oddzielało od społeczeństwa miejscowego. Wynikało to przede wszystkim z nieznajomości języka francuskiego czy flamandzkiego, z potrzeby oparcia się na rodzimym środowisku polskim oraz z dążenia do zachowania kultury narodowej. Łączyło się to również z nastawieniem na powrót do kraju w bliższej czy dalszej przyszłości. Dlatego też nie istniał przed wojną proces naturalizacji. Jednakże od samego początku istniały czynniki sprzyjające asymilacji (do których należało w pierwszym rzędzie szkolnictwo belgijskie), tzn. zanikowi kulturalnych wartości polskich na rzecz języka, kultury i obyczajowości miejscowej. Proces ten jednak nie odgrywał większej roli, gdy chodzi o Polonię belgijską jako całość. Ważniejszym i dominującym był i jest nadal proces coraz pełniejszej integracji ze społeczeństwem belgijskim, przy zachowaniu więzi z różnymi przejawami kultury i świadomości polskiej. Proces ten rozpoczynał się na płaszczyźnie ekonomicznej przez włączanie się Polaków w ekonomiczne życie belgijskie, a stopniowo zaznaczał się także w innych dziedzinach życia społecznego, np. w przynależności do belgijskich organizacji różnego rodzaju, a wreszcie w naturalizacji i małżeństwach mieszanych. Pomimo dość często spotykanej tendencji zawierania małżeństwa w środowisku polskim, obecnie większość małżeństw, zwłaszcza wśród rodzin emigracji przedwojennej, to małżeństwa polsko-belgijskie.

Proces naturalizacji, jak wspomniano wyżej, przybrał na sile od lat 10, m. in. również dlatego, że procedura prawna związana z naturalizacją jest obecnie mniej kosztowna, a paszport belgijski ułatwia wyjazdy do Polski. Ustawodawstwo belgijskie rozróżnia podwójny rodzaj naturalizacji, tzw. *grande naturalisation* i *naturalisation ordinaire (petite)*. Jest to pewien rodzaj ograniczenia nakładanego imigrantom w tym kraju. Pewną orientację, gdy chodzi o ludność polską, daje niżej podana tabela.

[41] Cyt. za: *Kalendarz „Naszej Rodziny"* s. 83.

Tabela 3[42]

Rok	Rodzaj i liczba naturalizacji	
	grande	*ordinaire*
1964	1	161
1965	1	109
1966	13	492
1967	9	149
1968	48	625
1969	22	301
Ogółem	94	1 931

Pierwszy rodzaj naturalizacji oznacza pełnoprawne obywatelstwo belgijskie, drugi daje wszystkie prawa z wyjątkiem czynnego i biernego głosu do parlamentu oraz do sprawowania niektórych wyższych funkcji w administracji państwowej. Powyższa tabela nie ukazuje jednak faktycznej liczby naturalizacji udzielonych Polakom, gdyż nie uwzględnia tych, którzy wystąpili o obywatelstwo belgijskie, będąc uprzednio na statusie prawnym *réfugiés politiques.*

Należy pamiętać, że przyjęcie obywatelstwa belgijskiego nie oznacza zwykle zerwania z polskością. Przeciwnie, tam gdzie jest właściwie rozumiane, pozwala na pełniejsze i bardziej swobodne jej kultywowanie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że duża część młodzieży polonijnej świadomie i samorzutnie nawiązuje do dziedzictwa kulturalnego kraju swych rodziców czy dziadków, choć nieraz ma trudności językowe. Obok trudnej do określenia liczby osób pochodzenia polskiego, które uległy asymilacji i nie utrzymują kontaktu z kulturą polską, istnieje, a ostatnio nawet wzrasta, liczba osób, które czując się zwykle Belgami szukają jednak łączności z wartościami kultury polskiej, wyjeżdżają do Polski, biorą udział w życiu stowarzyszeń polskich itp. Przykładem tego może być działalność organizacji młodzieżowych (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i ZHP) oraz grupy młodzieży skupionej wokół polskich ośrodków duszpasterskich i tzw. domów polskich, których obecnie istnieje ok. 10.

Działalność ta jest także wyrazem świadomości, że pełny udział w życiu nowego kraju może się łączyć z kultywowaniem wartości związanych z krajem pochodzenia i że stanowi to wzbogacenie zarówno poszczególnych osób, jak i całego społeczeństwa. Świadomość ta jest zjawiskiem coraz częściej spotykanym, zwłaszcza że oficjalni przedstawiciele instytucji belgijskich, biorący udział w uroczystościach polonijnych, z reguły

[42] Por. „Annuaire statistique de la Belgique 1970" s. 64.

z dużym uznaniem oceniają manifestacje kultury polskiej oraz działalność ideowo-wychowawczą stowarzyszeń młodzieżowych [43].

*

Historia polskiej emigracji zarobkowej w Belgii zamyka się w zasadzie w ciągu ostatnich 50 lat. W tym czasie dokonały się w niej duże przeobrażenia społeczne. Zmieniła się jej struktura zawodowa i warunki bytowe. Drugie i trzecie, a ostatnio już czwarte pokolenie zdobyło awans zawodowo-społeczny w Belgii. Pewna jego część zdobyła wykształcenie wyższe i zajmuje odpowiadające mu stanowiska. Pokolenie to jest również przykładem pełnej integracji w życie nowego kraju. Polonia belgijska jako całość jest obecnie zróżnicowana społecznie, gdyż obejmuje także pierwsze pokolenie emigrantów z Polski i z Niemiec. W zależności od tego zróżnicowania istnieją rozmaite formy więzi z polskością i krajem pochodzenia oraz jego kulturą. Jest to przede wszystkim więź tradycji i życia społeczno-religijnego (najbardziej widoczna), więź z polskim obyczajem i folklorem oraz więź językowa. Zasadniczą rolę w utrzymaniu tej łączności z polskością w ogóle odgrywa duszpasterstwo polskie oraz stowarzyszenia i organizacje polskie, zarówno świeckie, jak i religijne.

POLES IN BELGIUM IN THE PAST FIFTY YEARS

Summary

The origins of Polish immigration in France and Belgium are virtually the same. After the November Rising of 1830 a group of Polish officers settled there and helped to organize the Belgian army. After the First World War Polish economic immigrants arrived, first from Westphalia and the Rhineland, and then from Poland. The Poles sought employment in Belgian mining and industry congregating in fairly closely knit settlements in the industrial centres. According to the figures quoted by the Polish Consular Office in Belgium, in 1939 c. 70,000 Polish citizens lived in that country, including 50 per cent of Jews.

In the years 1944-1947 there was another wave of Polish immigration, this time a result of the War. According to the Belgian census the immigrants totalled 25,929. After 1950 most of them left Belgium.

Before the Second World War Poles set up a number of extremely active or-

[43] „Nie można być pełnym człowiekiem, gdy się zapomni o swym pochodzeniu" stwierdził ostatnio jeden z nich na uroczystości obchodów 50-lecia Stowarzyszenia Górników Polskich pod wezw. św. Barbary w Houtrage-Etat (/j. n./. *Godnie uczczono 50-tą rocznicę istnienia Stowarzyszenia Górników pod wezw. Św. Barbary w Hautrage Etat.* „Narodowiec" z 1 III 1974). Por. t e n ż e. *Uroczystości gwiazdkowe na wychodźstwie Komitetu okręgu Mons (Belgia).* Tamże z 25 I 1973; t e n ż e. *Podwójna uroczystość w Waterschei. XIII Festiwal KSMP w Belgii.* Tamże z 18 X 1973 r.

ganizations, social, cultural, religious and sport's ones. At present, as the population of Polish origin has become more dispersed any organizational work is difficult and tends to decrease. Polish religious societies run by Polish priests seem the most active. There are Polish sections with a membership of c. 6,000 in the Christian Trade Unions and Fédération Générale du Travail de Belgique.

In the past fifty years we can observe the increase in social status of the subsequent generations of Polish immigrants as well as the growing integration into the local society proved by 'mixed' marriages. Yet it is necessary to stress the number of polish youth organizations in Belgium; most young Belgian Poles seek contacts with Polish culture.